

Londyn, dnia 5.7.45r. Geoffrey Pearson, koresp.  
londyński "New York Herald Tribune" - wydarze-  
nia bieżące.

Jednym z głównych tematów w prasie ang. jest strajk węglowy w Ameryce, mimo, iż walki w Tunisie w dalszym ciągu z niezrozumiałych powodów pochłaniają uwagę. Prasa pisze otwarcie, podkreślając, że wszyscy razem prowadzimy jedną wojnę i że niewolno dopuszczać do przerw w produkcji. Gdybyśmy ja był Anglikiem, niewątpliwie dopatrywałbym się w strajku niebezpieczeństwa dla wysiłku wojennego narodów sprzymierzonych. Ze strony ang. nie słyszałem jednak żadnych zgryźliwych uwag. Ładają one cząsto, ale z ust ameryk. inżynierzy, marynarzy i lotników. Jeden z ameryk. dziennikarzy rozmawiał o tych sprawach z lotnikami ameryk. Reakcja była zdecydowanie nieprzychylna dla strajkujących. Licząc się z uprzedzeniami wśród ludzi, nie mających styczności z górnikami, zwrócił się on do tych, którzy w Ameryce żyli w kręgach górniczych. I ci jednak nie kryli się z ostrą krytyką. Dla tych ludzi - w tym przypadku chodziło również o lotników - którzy codziennie ryzykują swe życie, jakżebym nikimonym wycajał się ryzyko, związane z najniebezpieczniejszą nawet pracą w kopalni, nie mówiąc już o tym, że troski materialne schodzą na trzeci plan. Górnicy zarabiają zresztą bez porównania lepiej, niż żołnierze. Z tym wszystkim jednak i wojakowi troszczą się nieraz o los swych rodzin w razie, jeśli ra dowi nie uda się pokonać tany inflacyjnej wyższe cen.

W związku z tym pragnę zwrócić uwagę na ciekawy objaw, mianowicie, że nie wykorzystujemy mimo wszystko doświadczeń ang. Właśnie zaś w dziedzinie zwalczania inflacji moglibyśmy wiele od niej skorzystać. W porównaniu ze